

Szkolne szpilki

nr 1/marzec 2005

Kalendarium wydarzeń



Aoto miejsce, gdzie tradycyjnie powinno się opisać co będzie w tym numerze, a przynajmniej tak bywało w Szpilkach dotychczas. By nie niszczyć tej pięknej tradycji wspomniami, że w tym oto numerze pojawi się kilka, a może nawet kilkanaście lub kilkadziesiąt czy nawet kilkaset słów o pięknych uczennicach i inteligentnych uczniach naszej szkoły oraz:

Na stronie 1:
Kalendarium wydarzeń

Na stronie 2:
Lanterna Futuri w Niedamirowie
Warsztat literacko-dziennikarski i fotograficzny
Sztuka
Jeżeli niebo naprawdę istnieje...
Nie podotali

Na stronie 3:
Głos uczniów (cokolwiek to znaczy...)
Szaleństwo II semestru
Nie nałogom
Seminarium 2005 – Cursorf

Na stronie 4:
Poezja uczniowska
Czerwony księżyc

*Erotyk na pożegnanie
Kamienie
Za dużo, za mało
Róże miłości*

Na stronie 5:
Sport

Na stronie 6:
Komiks

Ten oto wspaniały numer pod opieką pani Aleksandry Piątkowskiej stworzyli (niekoniecznie z pełną premedytacją):
Tekściarze w składzie:

Joanna Gumieniak, Justyna Radczak, Karolina Szymczak, Agnieszka Nosal, Małgorzata Prociak, Pewna Maturzystka, Katarzyna Dyba, Sylwia Górowska, Lena Orczykowska, Jagoda Ogórek, Ania.

Rysownicy w składzie:
Małgosia Piątkowska, Klaudia Blicharska

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiejnocy pragniemy złożyć wszystkim czytelnikom najszczęśliwsze życzenia zdrowych i pogodnych świąt, dobrze obranych ze skorupki jajek oraz nieuciekających kurczaków.

Redakcja

06.01.2005 Uczniowie Liceum biorą udział w IV Edycji Dolnośląskich Meczów Matematycznych.

10-15.01.2005 Czworo uczniów wzięło udział w międzynarodowych warsztatach dziennikarsko-literackich w Niedamirowie, a troje uczniów uczestniczyło w warsztatach fotograficznych w ramach projektu „Lanterna Futuri”.

17.-22.01.2005 Sześciu uczniów naszego Liceum uczestniczyło w międzynarodowych warsztatach filmowych w Großhennersdorfie w ramach projektu „Lanterna Futuri”.

20.01.05 Wyjazd licealistów do teatru im. Jerzego Szaniakowskiego w Wałbrzychu na spektakl pt. „Lot nad kukułczym gniazdem”.

21.01.2005 W auli szkolnej o 15.30 odbyła się premiera kabaretu „Tu i Teraz”.

22.01.2005 Na zamku Książ odbył się „Bal Studniówkowy” klas trzecich.

24-29.01.2005 Trzech uczniów liceum wzięło udział w warsztatach teatralnych w Großhennersdorfie w ramach projektu „Lanterna Futuri”. W tym samym czasie odbyły się warsztaty dotyczące sztuki w Niedamirowie.

28.01.2005 Wyjazd uczniów klas pierwszych do teatru w Jeleniej Górze na spektakl „Królowa i Szekspir”.

11.02.2005 Szkolne Walentynki.

21-26.02.2005 Sześciu uczniów liceum uczestniczyło w warsztatach muzycznych w Großhennersdorfie w ramach projektu „Lanterna Futuri”.

25-27.02.2005 W ramach projektu „Lanterna Futuri” w czeskiej Sloupie spotkali się na kolejnym warsztacie uczestnicy warsztatów literacko-dziennikarskich i fotograficznych. Nasze liceum reprezentowało tam sześć osób.

21.02.2005 Został zamordowany jeden z największych, polskich artystów XX wieku Zdzisław Beksiński.

14.03.2005 Niezwykle udane obchody dnia szwedzkiego połączone z wykładami na temat kultury krajów skandynawskich przemiej pary mazurskich wikingów.

Lanterny futuri w Niedamirowie



WARSZTAT DZIENNIKARSKO-LITERACKI I FOTOGRAFICZNY 10-15 stycznia 2005

Kompost to nie tylko coś martwego, co po pewnym czasie zaczyna żyć własnym wewnętrznym życiem, „Kompost” to także tytuł czasopisma, które stworzyliśmy. Nasza dwudziestoosobowa grupa składająca się z dziesięciu fotografów i takiej samej liczby dziennikarzy wspólnym wysiłkiem sprawiła, że ono powstało. Podczas gdy część z nas polowała na tematy naprawdę dobrych zdjęć, pozostali przeprowadzali wywiady, pisali swe teksty i próbowali złożyć to wszystko w sensowną całość. Nasi opiekunowie zawsze służyli nam radą i pomocą, nawet o bardzo późnych godzinach nocnych. Ogólnie atmosfera w grupie była sympatyczna z pominięciem niewielkich różnic kulturowych, zauważalnych szczególnie pomiędzy Niemcami a Czechami. Nie przeszkodziło to jednak w stworzeniu wspólnej prezentacji, zawierającej nie tylko nasze czasopismo, ale także galerię wspaniałych fotografii. Wszyscy opuścili Niedamirow z bólem serca i satysfakcją płynącą z efektów swojej pracy. Nie pozostaje nam nic innego jak czekać na kolejne spotkanie tym razem w Lembergu po stronie czeskiej!

SZTUKA 24 – 29 stycznia 2005

- Myślę, że w każdym z nas jest odrobina artysty – powiedziała nam Beata Justa - właścicielka Domu Trzech Kultur Parada w Niedamirowie. Wraz z Lalą Podlachą

(który nie jest ani kobietą, ani Czechem, ani tym bardziej marionetką) prowadziła ona pięciodniowe warsztaty na temat sztuki i Land Artu. Razem z grupą czternastu młodych ludzi z Polski, Czech i Niemiec stworzyli cykl pięciu instalacji wykonanych z takich materiałów jak śnieg, lód, światło, świec, szkło...

- Podczas wędrówki po terenach przylegających do domu odnaleźliśmy swoje ulubione miejsca, które stały się inspiracją do stworzenia naszych prac, oraz te, w których zostały one wykonane – zdradziła jedna z uczestniczek.

- Zostaliśmy podzieleni na pięć różnorodnościowych grup, z których każda opracowywała wymyślony przez siebie temat. My zajęliśmy się „Niewinnością”, z naszych głów wyłoniła się wizja leżącej kobiety nadludzkich rozmiarów. Inna osoba i to w dodatku znów kobieta (których w grupie było aż trzynaście!) opowiedziała nam o kolejnych instalacjach przedstawiających „Epicentrum emocji”, „Przewiązkę”, tytułową latarnię projektu oraz cztery naturalistyczne rzeźby pt. „Związek między matką a córką”. Niestety nie udało się nam zostać na uroczystym bankiecie połączonym z prezentacją gotowych już prac, ale w zamian za to zagościłyśmy na wieczornym podsumowaniu dnia. Zdanie wszystkich uczestników było całkowicie zgodne co do kwestii świetnej atmosfery w grupie i dobrej zabawy przy wspólnej pracy. I niestety w tym momencie nadszedł czas, gdy po raz kolejny musiałyśmy opuścić magiczny niedamirowski dom...

Agnieszka Nosal i M. T. Prociak

Jeżeli niebo naprawdę istnieje...

Jeżeli niebo naprawdę istnieje to w niczym nie przypomina materialnego świata. Niebo jest jak książka otwarta na przypadkowej stronie. Jest namiotem rozpostartym nad troskami świata. Niekończącym się akapitem ludzkiego bytu – niebytu. Czasami mgliste i chmurne skłania do refleksji marzycieli. Czasami rozgwieżdżone przegania z pól ostatnich kochanek. Czy nieba nie ma?

M. T. Prociak

Nie podolał

Iznów Odyseusz wyruszył w drogę. Lecz ta była już inna. Była długa, ciężka i nie do przebycia. Niczym są przy niej groźby Posejdon, czy też śpiew syreni. W tej podróży czekają znacznie groźniejsze zasadzki. I tak dzielny Odyseusz szedł i szedł, i zmagał się z trudnościami, lecz nie podolał.

I znów Tezeusz wyruszył w drogę. Wszedł w labirynt, lecz było w nim znacznie więcej krętych korytarzy, znacznie więcej ślepych uliczek. A w środku nie było Minotaura, najwyraźniej ktoś go okłamał... Zawiedziony wracał, lecz nici też nie było. Szedł i szedł, lecz nie podolał.

I Prometeusz wyruszył po ogień, ale ognia nie było. I bóg nie wybrał skór i kości, lecz najlepsze mięso. A biednego bohatera nikt nie przykuł do Kaukazu, lecz kazali mu iść dalej. I tak Prometeusz szedł i szedł, lecz nie podolał.

I nikt nie przeszedł przez tę trudną drogę i nigdy nikt nie przejdzie. Nie podolał Oni, nie podolałam i ja. Najwidoczniej to zbyt skomplikowane odnaleźć się w mojej głowie

Agnieszka Nosal

Głos uczniów

Szaleństwo II semestru

Ostatnio najbardziej w tej szkole porusza mnie sposób myślenia pewnej części grona pedagogicznego. Owszem – spotykałam się w liceum z dziwactwami różnej natury. Naturalnie musiałam jakoś przyzwyczaić się do nich. Dziś wydaje się to tak odległe i nieważne, kiedy porównuję to z tym, co spotyka mnie w drugim semestrze w klasie maturalnej.

Kiedyś maturzyści posiadali mnóstwo wolnego czasu, który pozwalał im spędzać czas nad przedmiotami maturalnymi. Spędzali mniej czasu w szkole, żeby w domu móc pracować na dobrą ocenę, zresztą każdy tegoroczny maturzysta dobrze o tym wie.

A jak jest dzisiaj? Hmm... powiedzmy „troszkę” inaczej. Dzisiejszy maturzysta zostaje w szkole do późnych godzin (co jeszcze można wybaczyć) i jest pozbawiony czasu na naukę do matury. Dlaczego? A dlatego, że każdego dnia poświęca swój – tak cenny czas – na naukę przedmiotów, które nie są mu w ogóle potrzebne do matury. Szaleństwo klasy maturalnej? Raczej znikoma wyrozumiałość grona pedagogicznego. Paradoksem okaże się tu zjawisko podziału klas (nachyleń). Wyobraźmy sobie, że klasy humanistyczne spędzają więcej czasu nad przedmiotami ścisłymi i odwrotnie. Błędne koło – na co to komu? Nasze wyniki maturalne są przepustką do dalszej edukacji – im lepsze, tym większe szanse na studiowanie na wymarzonej uczelni. A więc w jaki sposób dążyć do tego, skoro nawet weekendy zawalone są nauką na przedmioty niematuralne? Kiedy uczyć się do matury? Czyżby część grona pedagogicznego zapomniała, że to ostatni rok dla maturzystów i najważniejszy zarazem... Czyżby część grona pedagogicznego zapomniała, co to jest egzamin dojrzałości... Szaleństwo 2 semestru trwa, jaki będzie rezultat?

Maturzystka

Nie nałogom

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż mój tekst nie będzie o tym, dlaczego nałogi są „be” (choć tak jest naprawdę), ale chciałabym (może mi się to uda) uświadomić Wam kilka spraw. Przyczyn wpadania w różne nałogi jest wiele, lecz najczęstszą są problemy m.in. te w szkole i te nasze prywatne (np. gdy nie układa się w domu). Chciałabym zaapelować do wszystkich, którzy sięgają po używki z powodu problemów, że zanim po raz kolejny będą ćpać, sięgać po kolejne

go papierosa, kolejną butelkę z alkoholem, niech pomyślą przez chwilę, że ich życie wcale nie musi być takie złe. Trzeba dobrze uświadomić sobie, że samemu kształtuje się swoje życie i w głównej mierze zależy od nas samych, jak ono wygląda. W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć cytaty, który kiedyś najprawdopodobniej wyczytałam w jakiejś gazecie, a teraz stał się on niemal moim mottem życiowym: „Ludzie są różni: mądrzejsi i głupszy. Solidni i lekkomyślni. Życzliwi i nieprzyjaźni. Trudno. Nie możesz nikogo zmienić. Zmienić możesz tylko siebie, nie pozwalając, aby czyjaś zła wola, głupota czy bezmyślność odbierały ci energię i radość życia. Przecież to ty je kształtujesz... Świata nie zmienisz, ale możesz zmienić siebie.” Złota myśl, prawda? Uważam, że taką w sumie zasadą powinni kierować się młodzi ludzie, którzy mają wszelkiego rodzaju problemy. Niektórzy są mniej odporni na kłopoty, inni więcej i potrafią sobie jakoś radzić, a właśnie ci, którzy są mniej odporni często uciekają w używki sadząc, że to może pomóc w ich cierpieniu. Owszem, przez kilka godzin o tym nie myślą, jest fajnie, żyje się chwilą, ale jakie to może nieść za sobą konsekwencje! Tutaj chodzi też o dokonywanie wyborów. „Życie to sztuka dokonywania wyborów.” Co dzień coś wybieramy i musimy pamiętać, że nasz wybór mus być świadomy i nikt nie może na nas wywierać presji. Gdy coś idzie źle, trzeba się starać by było jak najlepiej, należy dążyć do szczęścia. Czasami wystarczy dobrze się rozejrzeć, szczęście może być tuż obok. Trzeba się zastanowić, czy warto niszczyć swoje zdrowie, marnować życie, a przecież tak niewiele wystarczy, by wszystko było inaczej. Kilka słusznych wyborów, dobrych chęci, przed wszystkim wiary i już będzie lepiej! A teraz kilka ostrzeżeń: nawet niewielka ilość alkoholu, może uszkadzać procesy rozwojowe u dzieci i młodzieży – rozwój biologiczny, procesy związane z uczeniem się i zapamiętywaniem, a także rozwój uczuciowy. Narkotyki także wpływają na zmiany cech osobowościowych. Zaczyna się od niewinnego pierwszego razu, tak, żeby tylko spróbować, jednak później coraz częściej się po nie sięga, aż do uzależnienia się psychicznego i fizycznego. Narkotyki mają fatalne skutki, a zerwanie z nimi jest bardzo trudne. Przez narkotyki młodzi ludzie po prostu marnują sobie całe życie, tracąc godność, nie widząc sensu życia powoli – często w bólu – umierają. A więc sam wybierz! Dokonaj wyboru! Pamiętaj, że ty kształtujesz swoje życie, zawsze może być lepiej.

Natalia Jasiurkowska

Seminarium 2005 – Cursdorf

Po długich i żmudnych staraniach naszych wspaniałych germanistek, pani Barbary Mrozek-Lubienieckiej raz pani Elżbiety Syrek wreszcie udało się zgromadzić dwudziestosześciorosobową grupkę znudzonych tokiem szkolnego życia, licealistów, którzy z ekscytacją zdecydowali się na wzięcie udziału w Niemiecko-Polskim Seminarium Młodzieżowym. Odbywało się ono w dniach 23.01. – 28. 01.2005 r. i dotyczyło problemów Unii Europejskiej.

Miejscem sześciodniowego pobytu młodzieży był przytulny hotel Esta, stojący w malowniczym miasteczku Cursdorf w Turynii. Tam zatrzymali się również nasi niemieccy koledzy. Organizatorzy zakładali, że uczestnicy na podstawie Traktatu Konstytucyjnego rozwiną zagadnienia: czy UE stała się bliższa obywatelom oraz jakie szanse otwiera dla młodzieży. W odpowiedzi na te pytania pomogły nie tylko interesujące prowadzone wykłady, odbywające się w dwóch salach hotelowych, ale również intensywne prace w mieszanych grupach nad szczegółowo opracowanymi materiałami dotyczącymi kultury, historii obyczajów obu krajów, polityki bezpieczeństwa i odzwierciedleniu NATO czy znaczenia, jakie UE ma dla współczesnej młodzieży.

Oczywiście nie zabrakło również poznawania europejskiej kultury „w terenie”. Uczestnikom zorganizowano wyjazdy w tak fascynujące miejsca jak: Eisenach i Wartburg, gdzie dawniej ukrył się i pracował Martin Luter; Erfurt, stolica Turynii i wizyta w „Stasi” – oglądanie akt i zapoznanie się z systemem działania jednostek szpiegowskich szpiegowskich dawnym NRD; Buchenwald, czyli były obóz koncentracyjny oraz Weimar, Miasto Kultury, znane między innymi jako miejsce, gdzie mieszkali dwaj najwybitniejsi pisarze niemieccy: Goethe i Schiller.

W tym urozmaiconym programie zajęć i wycieczek, znalazło się miejsce dla typowo integracyjnych czynności, jak zabawy na śniegu, wspólne gry (bilard, tenis stołowy itp.), wieczory na rozmowach, imprezach, podczas których najszybciej, najłatwiej pogłębialiśmy swoje umiejętności językowe i towarzyskie.

Po całym pobycie u naszych zachodnich sąsiadów, po nawiązaniu nowych znajomości na usta cisną się nam słowa: „Es war fantastisch”.

*Joanna Gumieniak, Justyna Radczak,
Karolina Szymczak*

Poezja uczniowska

Dziś postanowiłam, iż zamieszcze kilka (moim zdaniem) udanych i jakże pięknych wierszy autorstwa bardzo uzdolnionej uczennicy klasy I „b” LO, a mianowicie Katarzyny Dyby. Będę bardzo wdzięczna, jeśli po przeczytaniu ich, podzielicie się ze mną opinią na ich temat! Wszelkie uwagi i komentarze proszę zgłaszać do Sylwii Górowskiej z klasy I „a” LO.

Miłego czytania!!!

Czerwony księżyc

Spójrz, to w mym sercu rośnie dzięki wino
Rozpala swym dotknięciem płomień
namiętności
Oplata lichtarze marzeń jakby swą
pajęczyną
A czerwień jego owoców to kolor mej
miłości

Zobacz jakież jest dzisiaj księżyc czerwony
Zupełnie jak tego wieczoru gdy nasze oczy
się spotkały
Uczuć moich bukiet jak hołd na twe ręce
złożony
A księżyc nadal czerwienią goreje jakby
skamieniały

Pij słodkie wino z ust moich jak z kielicha
Dostępując cudnej ekstazy najwyższego
transu
Dniem o mnie myśl nocą do mnie
wzdychaj
Gdyż czerwone wino ma dziś smak ro-
mansu

Spójrz z mych oczu zamiast łez płynie
krew czerwona
Nie bój się to ze szczęścia wzruszenie
Bo szczęściem jest się wtulić w twe silne
ramiona
I dzielić z Tobą każde najdroższe westch-
nienie

Niechaj więc ten księżyc czerwony do
końca nam świeci
Jego oblicze miłosne niech będzie zawsze
święte
Złóżmy hołd tej czerwieni my-uczucia
dzieci
A nasza miłość najczystsza niech będzie
sakramentem

Erotyk na pożegnanie

W murowanym grobowcu z dala od ludz-
kich oczu
Otumanieni głośniejszy chłodnym
krzykiem
Opatuleni w zasapanym wilgoci kocu

A Ty usta moje pierwszy raz dotknąłeś
językiem

Duszącą woń przepojoną uśmiechem
wydawały kwiaty
A myśmy byli przepelnieni garścią tej
dziwoty
Lecz zrzuciliśmy z siebie tkanin wadzące
pryzmaty
A dłonie nasze się stały narzędziem
pieszczoty

Mchową pierzyną ścieliły się pod nami rosy
pełne listki
Wargami drżący dotykałam twej kamiennej
twarzy
A ciało me równie drżące pieścił dotyk
śliski
Szepł czuły przycichł lecz zapalił się cień
westchnień cichaczki

Kamienie zimne oddechów głośniejszy echo
odbijały
A pod tych kamieni dachem ciał rozpal-
onych jednostajna bryła
W tkanin rozrzuconych pryzmacie byłęś mi
doskonały
Ta krótka wieczność jedna całe życie
zmieniła

I tak w piwnicznych ciemnościach żeśmy
się kochali
Drżałam a krople rozkosznego potu
spływały Ci z czoła
Żałuję żeśmy w tej jedności tak nie ska-
mieniali
A grobowiec zimny trwałby nam wciąż
dookoła

Kamienie

Kamienie są pełne tak bliską mi ciszą
Ty masz lód zamiast serca zamiast oczu
kamienie
Rozpacz jest mi dziś rzeczą najbliższą
Tyś mieczem ściał najdroższe marzeni.

Marmury są pełne tak znanym mi żalem
Ty piętnem marmurowym mnie
naznaczyłeś
A ja za każdym wspomnieniem bladym
krwawię
Najdroższy mój skarbie tak mnie zranieś

Napełnione uczuciem tak potrzebnym są
granity wieczne
Nagle myśli i możliwości buchają pieśnią
Moje słowa drżące wdzięczne niepotrze-
bne śmieszne
A usta stęsknione odzywać się nie śmia

Piaskowce są pełne tak trudnym mi bólem

Lecz są one najkruchsze ze wszystkich
kamieni
Pamiętam miły jak całowałeś mnie czule
Jak w sobie nawzajem byliśmy zagubieni

Pełne tak obcej mi dzisiaj radości
Są arkady diamentów najszczęśliwsze
Ja pragnę tylko całowicznej miłości
Dlatego piszę tak smutne wiersze

Za dużo, za mało

Za dużo mam tej miłości by umrzeć
Jednak zbyt mało żeby żyć
Tak więc istnienie moje próżne
Lecz szkoda umierać już dziś

Zbyt wiele mam szczęścia by płakać
Jednak zbyt mało by radować się
Tak więc nie mogę z ptakami latać
Lecz żal pograżać się we śnie

Za dużo jest gwiazd by były ciemności
Ale za mało by rozniosły się blaski
To ciągle nienasycenie cudzej miłości
Nakłada na mą twarz przeróżne maski

Za wiele mam tej miłości by umierać
Jednak za mało by szczęście mieć
Więc muszę swe oczy szeroko otwierać
Bo prócz miłości cóż mogę chcieć

Róże miłości

Róże miłości najchętniej rosną na cmen-
tarnej ziemi
Uśpionej zimnym tchnieniem wymarłych
światów
Daleko od beztroskich słońca promieni
Wśród smutkiem okaleczonych ciernistych
ptaków

Róże miłości we wspomnieniach mają swe
korzenie
Jednak gdy się najpierw wszystko cenne
straci
Gdy wszystko co się kochało odejdzie w
zapomnienie
Dopiero wtedy się serce swoje naprawdę
zobaczy

Róże miłości mają kolce jak noże bolesne
Przebijające serca okrutnych jak męka
ptaków
Strzęp szczęścia nietrwałego doliny żałoby
bezkresne
Uwieńczone przeraźliwym dechem
wymarłych światów

*Autorstwo wszystkich utworów
Katarzyna Dyba*

Sport

FINAŁ STREFY JELENIOGÓRSKIEJ W PIŁCE SIATKOWEJ DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW LICEALIADA MŁODZIEŻOWA 2004/2005

Dnia 09.02.2005 w Lubaniu odbył się finał strefy jeleniogórskiej w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców – Licealiada młodzieżowa 2004/2005.

Reprezentacja chłopców ukasyfikowała się na III miejscu, a oto jej skład:

ŁUKASZ WĘGŁOWSKI
ARKADIUSZ RUSIECKI
TOMASZ BIENIEK
MATEUSZ WACKOWSKI
KAMIL KRAKOWIECKI
RADOSŁAW GRZELAK
MACIEJ WOŹNIAK
JAKUB MANKIEWICZ
DAWID WÓJCIK
KRYSZTOF MICHNO
TOMASZ GERSZEWSKI

PÓŁFINAŁY

LO KAMIENNA GÓRA – ZSP
A.Mickiewicza LUBAŃ 0:2

ZSZiL ZGORZELEC – ZSO nr 1 JELENIA
GÓRA 2:0

O 3 MIEJCE

LO KAMIENNA GÓRA - ZSO nr 1 JELE-
NIA GÓRA 2:0

FINAŁ

ZSP A.Mickiewicza LUBAŃ – ZSZiL
ZGORZELEC 2:0

WYNIKI KOŃCOWE:

ZSP A.Mickiewicza LUBAŃ
ZSZiL ZGORZELEC
LO KAMIENNA GÓRA
ZSO nr 1 JELENIA GÓRA

Dziewczęta miały większy powód do gdyż zajęły II miejsce. Przyczyniły się do tego:

ANNA MIKULEC
JOANNA MALCHAR
URSZULA WALASZEK
BRYGIDA SCHILLING
JUSTYNA MICHALSKA
JOANNA BAUZA
MAGDALENA DZIAGACZ

IDA LEMBOWICZ
MARTA GRUSZKA
KATARZYNA ŚWIĘTOCHOWSKA
MARCELINA SZCZEPANIAK

Dnia 10.01.2005 w Kamiennej Górze odbyły się mistrzostwa szkół ponad gimnazjalnych w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców.

Dziewczęta wygrywając mecz z ZSZiO wynikiem 2:0 uklasifikowały się na I miejscu. Chłopcy również zajęli I miejsce zwyciężając wynikiem 2: 0 mecze z ZSZiO SLEEG.

PÓŁFINAŁY

LO KAMIENNA GÓRA – ZSP
A.Mickiewicza LUBAŃ 2:1

I LO ZGORZELEC – II LO JELENIA GÓRA
0:2

O 3 MIEJCE

ZSP A.Mickiewicza LUBAŃ - I LO ZGORZ-
ELEC 2:0

FINAŁ

LO KAMIENNA GÓRA- II LO JELENIA
GÓRA 1:2

WYNIKI KOŃCOWE:

1. II LO JELENIA GÓRA
2. LO KAMIENNA GÓRA
3. ZSP A.Mickiewicza LUBAŃ
4. I LO ZGORZELEC

MISTRZOSTWA SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W PIŁCE SIATKOWEJ DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW LICEALIADA POWIATOWA 2004/2005

DZIEWCZĘTA

MIEJSCE: KAMIENNA GÓRA
DATA: 10.01.05

LO KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMI-
ENNA GÓRA 2:0

WYNIKI KOŃCOWE:

1. LO KAMIENNA GÓRA
2. ZSZiO KAMIENNA GÓRA

CHŁOPCY

5

MIEJSCE: KAMIENNA GÓRA
DATA: 10.01.05

LO KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMIENNA GÓRA
2:0

ZSZiO KAMIENNA GÓRA – SLEE KAMIENNA
GÓRA 2:0

LO KAMIENNA GÓRA - SLEE KAMIENNA GÓRA
2:0

WYNIKI KOŃCOWE:

1. ZSO KAMIENNA GÓRA
2. ZSZiO KAMIENNA GÓRA
3. SLEE KAMIENNA GÓRA

MISTRZOSTWA SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W PIŁCE KOSZYKOWEJ DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW LICEALIADA POWIATOWA 2004/2005

MIEJSCE: KAMIENNA GÓRA
DATA: 21.01.05r.

DZIEWCZĘTA

ZSO KAMIENNA GÓRA – SLEE KAMIENNA
GÓRA 35:12

ZSO KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMIENNA
GÓRA 6:19

SLEE KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMIENNA
GÓRA 4:18

WYNIKI KOŃCOWE:

1. ZSZiO KAMIENNA GÓRA
2. ZSO KAMIENNA GÓRA
3. SLEE KAMIENNA GÓRA

CHŁOPCY

ZSO KAMIENNA GÓRA – SLEE KAMIENNA
GÓRA 3:12

ZSO KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMIENNA
GÓRA 18:34

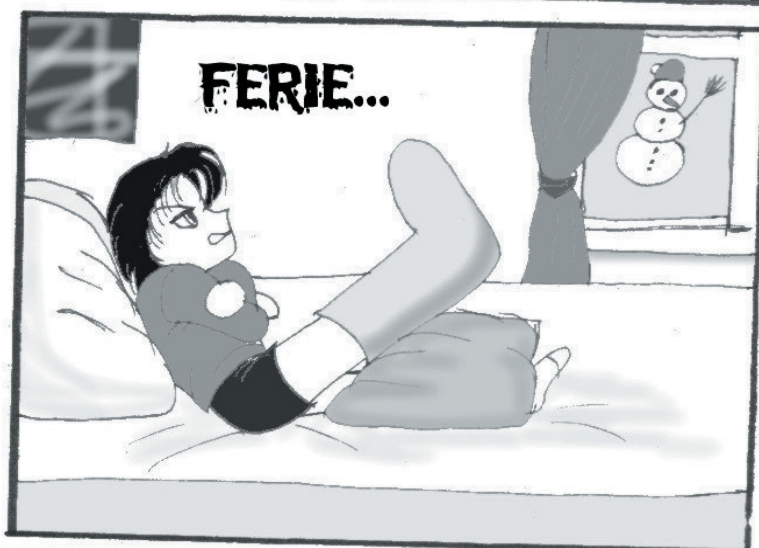
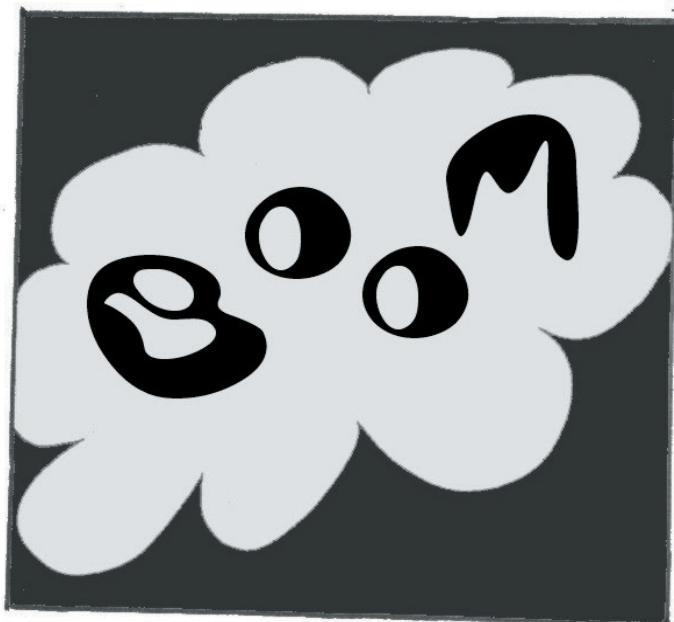
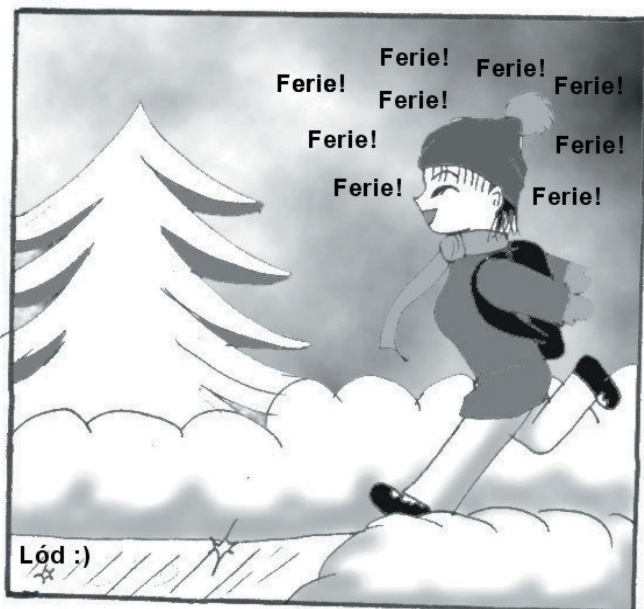
SLEE KAMIENNA GÓRA – ZSZiO KAMIENNA
GÓRA 12:51

WYNIKI KOŃCOWE:

1. ZSZiO KAMIENNA GÓRA
2. ZSO KAMIENNA GÓRA
3. SLEE KAMIENNA GÓRA

Ania.

Ferie



Comic by:
←-ε Jigoku
No Son 0:->